

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienia do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawieszania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 września.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.

Po krwawym odparciu przez nas ataków nieprzyjacielskich w d. 27 września bitwa nad Sommą wczoraj znacznie zmniejszyła się co do napięcia. Silny atak angielski pomiędzy Ancre i Courcellette został odparty na swem zachodnim skrzydle w walce na bliską metę, po ustąpieniu z małej części okopów. Na północo-zachód i na północ od Courcellette atak ten zламаł się w naszym ogniu. Słabszy atak, dokonany około Faucourt l'Abbay, również nie powiódł się.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomijając bezowocny słaby atak, dokonany na północo-wschód od Hoduciszek, i ożywienie się w niektórych miejscach działalności ogniowej, nie zaszły żadne wypadki. Liczba Rosjan, wziętych do niewoli w d. 27 września około Korytnicy, wzrosła do 41 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy, zdobywcz zaś dosięgła liczby 2 dział i 33 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Walki w Karpatach trwają w dalszym ciągu. Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

FRONT SIĘDMIÓGRODZKI.

Na odcinku około Hermannstadt opór nieprzyjaciela osłabł i rumuńskie siły zbrojne zostały odrzucone w kierunku gór.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Pierwszy generał-kwaternistrz
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 29 września.

FRONT WSCHODNI.

Około Nagy-Szeben (Hermannstadt) Rumuni odnieśli porażkę. Po za-

ciętych walkach wyniosłości na południe i południo-wschód od miasta dostały się w posiadanie wojsk związkowych. Bitwa nie jest jeszcze zakończona.

W Karpatach w dalszym ciągu trwają walki. Sytuacja nie uległa zmianom.

Armja generała-pułkownika von Tersztyanski'ego onegdaj wzięła do niewoli naogół 41 oficerów rosyjskich, przeszło 3000 żołnierzy, i pochwyliła 2 działa i 33 karabiny maszynowe.

FRONT WŁOSKI.

Na płaskowzgórzu Karst panuje silny włoski ogień działowy i z przyczyn do miotania min, skierowany przeciwko naszym pozycjom i miejscowościom, znajdującym się poza niemi.

Na froncie doliny Pliczu nieprzyjaciel wczoraj po południu pod osłoną gęstej mgły dokonał ataku na Gardinal i Cima Busa Alta.

Na szczyt Cimone stale jest skierowany ogień ciężkiej i lekkiej artylerji, lecz pomimo to, zabiegi ratownicze uwieńczyły się powodzeniem.

Naszym dzielnym wojskom udało się pomimo dużych trudności odkopać jeszcze i uratować 7 Włochów, którzy byli całkowicie wyczerpani.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Sytuacja bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 28 września.

Front Macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianom, w niektórych miejscach panuje słaby obustronny ogień artylerji.

Front rumuński.

Wzdłuż Dunaju panuje spokój. — Około Orechowa straciliśmy aeroplan nieprzyjacielski, który spadł na lewy brzeg Dunaju.

W Dobrudży odbywał się słaby obustronny ogień działowy.

Na wybrzeżach morza Czarnego korażownik rosyjski w ciągu godziny i 20 minut bombardował Mangalje, lecz wywołał tylko nieznaczne szkody bez żadnych strat w ludziach.

Nasze aeroplany pomyślnie zaatakowały około Tuzlar i Tazladschahoej (około 10 kilometrów na wschód od Tuzlaru) dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 29 września.

Komunikat kwatery głównej z d. 28 września.

Na froncie Felahie panuje obustronny, wciąż wzmagający się ogień.

Na froncie perskim na drodze z Hamadanu do Kaiswiru odbyła się pomyślna dla nas potyczka patroli. Na lewym skrzydle został odparty słabszy atak nieprzyjacielski.

Front kaukaski. Na lewym skrzydle odbywały się starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i panował chwilami przerywany ogień działowy. Pochwyciliśmy kilku jeńców.

W centrum odparliśmy za pomocą kontrataku napad, dokonany przez nieprzyjaciela pod osłoną mgły i śnieżyicy.

Na lewym skrzydle zajęliśmy część nieprzyjacielskich linii przednich.

Z innych wypadków niema nic poważniejszego do zakomunikowania.

Zastępca
naczelnego dowódcy.

BERLIN (29 bm.) Według «Berl. Tag.», kanclerz zapowiedział swą obecność na jutrzejszych obradach komisji budżetowej Reichstagu.

BERLIN (28 bm.) Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Reichstagu znajdują się debaty co do sytuacji zewnętrznej.

BERLIN (29 bm.) Jak dowiaduje się z Genewy «Berl. Lokalan.», generał Brusilow oświadczył korespondentowi paryskiego «Journal'u»: Nie rozliczamy na razie na znaczne zdobycze pod względem terenu. Naszym głównym celem jest w dalszym ciągu osłabianie przeciwnika.

BERLIN (29 bm.) Z Bergenu donoszą do różnych pism, że w Kanale odbywa się znowu niezwykle ożywiony ruch statków transportowych pomiędzy angielskimi i francuskimi portami.

W najbliższych dniach jest oczekiwane ponownie czasowe zamknięcie południowo-angielskich portów dla żeglugi neutralnej.

BERLIN (28 bm.) «Berl. Lokal.» donosi z Kopenhagi: Według depeszy z Bergenu, komunikują tam z Anglii, że znowu znaczne transporty wojsk są przeprowadzane przez Kanał. Długi niezwykle łańcuch angielskich statków towarowych rozciąga się bez przerwy pomiędzy angielskim a francuskim wybrzeżem.

AMSTERDAM (28 bm.) Londyński «Telegraph» donosi z Aten co do wczorajszej rady koronnej, że przyjmowali w niej udział król, prezes ministrów, minister spraw zewnętrznych i wszyscy generałowie. Nic nie zostało ogłoszone w sprawie treści tych narad.

ATENY (28 bm. Reuter). Książę Andrzej grecki, który od pewnego

czasu bawił w Londynie, w celu reprezentowania tam interesów greckich został telegraficznie zawezwany przez króla Konstantyna do Aten.

BERLIN (29 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: We czwartek rano było niespodzianie zwołane w Paryżu posiedzenie francuskiej rady obrony narodowej pod przewodnictwem prezydenta Poincaré. Jak się zdaje, zadaniem jej było rozpatrzenie ważnych decyzji, mających nastąpić lub już zapadłych w Grecji.

PARYŻ (28 bm.) Minister wojny Roques zgłosił do Izby wniosek co do wywiczenia poboru z r. 1918.

ROTTERDAM (28 bm.) «Rotterdamsche Courant» donosi z Hagi pod datą 27 bm. Na mocy nowego prawa o wojskowości zostało dzisiaj wpisanych do szeregów armji 42.000 Belgijczyków w wieku od 18—40 lat.

LONDYN (28 bm. Reuter). Jak donosi Foreign Office, aż do następnego obwieszczenia nie będą więcej udzielane żadne zezwolenia na wywóz do Holandji wyrobów z gumy i gutaperki.

BERLIN (28 bm.) «Berl. Lokalan.», dowiaduje się z Genewy, że król Alfons w stanowczy sposób zapewnił przewodniczącego największego związku robotniczego w Madrycie, że Hiszpanja pozostanie neutralną.

NEW-YORK (27 bm.) Chociaż na dzisiaj jest zapowiedziany ogólny sztrajk przez solidarność, mało prawdopodobnym jest, aby on rzeczywiście się rozpoczął. Wiele związków zawodowych nie zgodziło przyłączyć się do sztrajku. Kierownicy związków zawodowych oświadczyli, że 250.000 robotników przychylnie potraktowało skierowane do nich nawoływanie.

Popłatna neutralność.

W «Głosie Narodu» znajdujemy ciekawy artykuł w sprawie korzyści, jakie ciągnie Norwegja na polu ekonomicznym, zachowując jednocześnie stanowisko neutralne.

Kraj ten ciąży, jak wiadomo, sympatjami ku koalicji. Oprócz prądów kulturalnych, które łączą Norwegję z Anglią, wpływają na to warunki ekonomiczne, które z jednej strony czynią Norwegję zależną od dowozu przez morza, a więc od Anglii, z drugiej zaś sprawiły, że czwórporozumienie jest największym, obecnie najgorliwszym i najlepiej płaćącym klientem Norwegji. Kraj ten podniósł się ekonomicznie w czasie wojny na nieznaną dotychczas stopień zamożności, a zawdzięcza to w pierwszym rzędzie swej żegludze. Statki norweskie pełnią służbę przewozową między portami francuskimi i angielskimi, właściciele ich zarabiają olbrzymie nieraz sumy.

Ogółem zysk z żeglugi przyniósł Norwegji w r. 1915 około pół miljar-

da koron norweskich. Jest to dwa razy więcej, niż w r. 1913, zaś pierwsza połowa r. 1916 przyniosła już więcej, niż cały rok 1915. Rośnie też przemysł budowy okrętów. Powstało sześć nowych warsztatów, dawne pomnożyły kapitał zakładowy.

Wielki rozwój zaznaczył się w rybołówstwie. Taki, że dzięki olbrzymim dochodom z tego źródła, ludność mogła przejść z rybołówstwa żaglowego do parowego. Tegoroczny połów wiosenny przyniósł rybakom 40 milionów koron. Wielki przemysł również poszedł niebawem w górę. Istniejące fabryki pospłacały długi i pomnożyły kapitał zakładowy, powstało 50 nowych z kapitałem 35 milionów koron.

Są to przedsiębiorstwa górnicze, papierowe, przetworów papierowych, tkackie, spożywcze, chemiczne i metalurgiczne.

Przemysł norweskich wchłonął w r. 1915 około 85 milionów koron, czyli trzy razy więcej, niż w roku 1913. Ponadto Norwegia wykupuje zarobionym kapitałem akcje przedsiębiorstw krajowych, które stworzyli finansjści zagraniczni. Sumy sięgają setek milionów.

Rzemiosło również poszło w górę. Architektura zyskuje wielkie sumy na wzmocnionym ruchu budowlanym. Strumień złota, który wpłynął do kraju z zyskami wojennymi, pozwala zaspokoić wyższe potrzeby kulturalne i artystyczne.

W ostatnim roku sprzedano w Chrystjanji rzeźb i obrazów za półtora miliona koron przez samych «Kunsthaendlerów». Wogóle liczą, że artyści-plastycy zarobili o 4 miliony koron więcej, niż w roku ubiegłym. Chrystjanja buduje ratusz za kilka milionów koron, zebranych drogą składek przez obywateli.

Wszystko to razem daje obraz pomysłowości materjalnej, jaka spłynęła na mały kraj wraz z zarobkami, które niesie wojna. Nie brak chmur na tem niebie, lecz do tej pory nie wyglądały one zbyt groźnie. Drożyzna wzrosła, lecz dobrze zarabiający Norweg nie uskarża się na to. Ważniejsze są utrudnienia importowe, o ile dotyczą surowców, potrzebnych Norwegji do przemysłu.

Pierwsze zostały dotknięte zakazami eksportu z Anglii, fabryki konserw rybnych, tak prosperujące w Norwegji.

Do fabrykacji tej potrzebne są puszkii blaszane i oliwa. Blacha przychodzi z Ameryki, oliwa z Hiszpanji.

Wszystkie jednak przesyłki morskie idą przez Anglję, więc wystarczył jeden zakaz rządu angielskiego, aby je wstrzymać — i fabryki norweskic znalazły się bez blachy i oliwy.

Anglja postawiła za warunek dalszej dostawy, aby fabrykanci norwescy zobowiązali się nie dostarczać konserw Niemcom. Dostawa ta została wstrzymana nietylko bezpośrednio do Niemiec, ale i pośrednio, mianowicie rząd angielski oświadczył, że do Danji, Szwecji i Holandji można dostawiać konserwy norweskic w takiej tylko ilości, jaką te kraje same potrzebują według dat statystycznych z ostatnich lat.

Do Hiszpanji, Ameryki, Rosji i Anglii dowóz jest wolny. Norwegja musiała ustąpić wobec konieczności, zwłaszcza, że Anglja sama zakupuje znaczną ilość konserw po wysokich cenach i zapewnia, że zakupi wszystkie zapasy, byleby nie dostały się do Niemiec.

W ostatnich już dniach wyszedł nowy zakaz rządu angielskiego, którym wstrzymano wywóz do Norwegji wielu innych surowców i artykułów, jak skóry, kakao, niklu, mięsa wołowego, wełny owczej, kawy i t. d. Rozmiary i powody tego zarządzenia nie są jeszcze znane. Zdaje się, że

idzie o nacisk na Norwegję, aby złożyła dalsze zobowiązania co do zamknięcia swego eksportu do Niemiec. Anglja kontroluje i tak wywóz norweskic przez swe agencje i ma w tym względzie z rządem umowy wiążące, lecz obecnie zuów pragnie zacieśnić blokadę i w tym celu, prawdopodobnie, postawiła ów zakaz, jako nową pogroźkę i jako podstawę do nowych rokowań.

Gdyby nie ta ciągła groźba pogorszenia się stanu obecnego, Norwegja mogłaby uważać wojnę za jeden z najpomyślniejszych okresów swego rozwoju pod każdym względem. To też kraj jest za ustępliwością względem Anglii, aby okupić nią dalszą szczęśliwą konjunkturę, która może na długie lata dać Norwegji podstawy ekonomicznej świetności.

Wieści z Rygi.

«Lok. Anz.» w numerze czwartkowym pisze:

Stara Ryga w ciągu ostatnich miesięcy niewielkim uległa zmianom. Miasto, które znajduje się w odległości 20 km. od frontu, musi oczywiście mieć charakter wojskowy. Ale człowiek do wszystkiego przywyka. Co wieczór ogromne lampy łukowe oświetlają piękny bulwar Aleksandryjski, napełniony tłumem różnobarwnym, co wieczór grają liczne kinematografy i co wieczór rozlega się muzyka.

Osobom, przybywającym zdaleka, widok Rygi wywołuje zdziwienie. Czyż może zachowywać się w ten sposób miasto, położone o 20 km. od frontu i w każdej chwili wystawione na niebezpieczeństwo ataku lotniczego? Ryga jednak nie wykazuje absolutnie nerwowości: żyła się z wojną i przywykła do niej.

Podczas gdy Mińsk, Dynaburg, Psków toną w brudzie i zaniechaniu, Ryga jak zawsze jest czystutką i elegancką, a nawet obecnie po dwóch latach wojny mogła wyasygnować 60 tys. rb. na swoje ogrody. To też ogrody są chlubą Rygi, wszędzie tam pełno kwiatów, na placach, ulicach, w oknach mieszkań.

Niemiecki system kartkowy został zastosowany w Rydze tylko do sprzedaży chleba i cukru. Innych produktów: masła, mięsa, jaj, sera, owoców, grzybów, ryb jest dosyć i cena trzy razy niższa niż w Petersburgu.

Ruch uliczny jest zupełnie normalny, o tyle tylko odmienny od zwykłego, że nie słychać ani jednego wyrazu niemieckiego. Surowe kary grożą za rozmowę po niemiecku. Język niemiecki zachował się tylko w kościołach, gdzie kazania po dawnemu są niemieckie.

Podczas obecnego lata mieszkańcy Rygi nie mogli, jak corocznie, korzystać z pobliskich kąpiel morskich. Trudno — wojna ma swoje prawa! Wybrzeże morza posiada obecnie zamiast budek kąpielowych baterje nadbrzeżne, pracujące dziś często. Brak świeżego powietrza nie dał się jednak uczuć mieszkańcom, ponieważ większość kominów fabrycznych przestała dymić. Fabryki zostały ewakuowane do wnętrza cesarstwa. Mniejsze zakłady przemysłowe pracują jednak w dalszym ciągu, a handel jest ożywiony. Ciężkie czasy przysły tylko na kamieniczników. Z powodu wyjazdu wielu osób i zmniejszenia ilości przyjeżdżnych ceny mieszkań ogromnie spadły. Masa mieszkań stoi pustką. Kamienicznicy kołotali u ministra spraw wewnętrznych o moratorium na długi hipoteczne, ale podania ich nie zostały uwzględnione. Banki po dawnemu są czynne i wspierają skutecznie handel Rygi.

Donosiciele i denuncjanci robią bardzo dobre interesy, ponieważ niewiele potrzeba, by być posądzonym o

sprzysianie Niemcom. Wiele osób zostało wysiedlonych z miasta, lub pozbawione urzędów z powodu denuncjacji.

Najwięcej ta plaga zaległa się wśród służby, tak iż obecnie każda prawie rodzina ma szpiega w swym domu, szpiega, który mści się za wszystko denuncjatorstwem.

Ryga stała się przeto miastem milczenia. Wszyscy są ostrożni i nieufni.

Dookoła wojny.

Hermannstadt między dwoma ogniami.

Jak donosi dziennik budapeszteński «Az Est», tak często teraz wymieniany w komunikatach Hermannstadt (Nagy Szeben) znajduje się pomiędzy dwoma frontami: rumuńskim i austrijacko-węgierskim.

Centrum miasta, t. zw. stare miasto i południowa dzielnica, składająca się z will, są w ręku honwedów węgierskich. Pozostała część miasta zajmują Rumuni. Patrole codziennie spotykają się pomiędzy sobą na ulicach miasta. Pomiędzy 19 a 21 września rumuńska artylerja ostrzeliwała miasto 7 cm. szrapnelami, bombardowanie to jednak nie wyrządziło prawie żadnych szkód. Z pomiędzy 35,000 mieszkańców pozostało obecnie w Hermannstadzie tylko 6,500.

22 września zostały usunięte z miasta wszystkie wartościowe przedmioty i zbiory. Wszystkie magazyny są zamknięte, mieszkańcy nie ukazują się zupełnie na ulicach, i egzystują tylko dzięki poczynionym zapasom.

Ofiary napadów powietrznych.

Z Rotterdamu donoszą do «Berl. Tagebl.», że według urzędowego komunikatu angielskiego, wskutek dwóch ostatnich napadów seppelinów na Anglję 74 osoby zostały zabite. Mianowicie podczas pierwszego napadu, 38 osób odniosło śmierć, 225 zaś zostało zranionych, podczas drugiego zaś napadu 36 osób zostało zabitych i 27 zranionych.

Na Bałkanach.

Sytuacja w Grecji.

Według «Voss. Zeit.», pisma paryskie, jak «Matin», «Journal» zaznaczają, że raptowny odjazd Venizelosa na Kretę wcale nie oznacza ostatecznego zerwania pomiędzy królem Konstantynem i Venizelosem, i że wogóle nie należy wystawiać tych dwóch ludzi jako nieprzejednanych przeciwników.

«Journal» dodaje do tego uwagę, że sytuacja w Grecji jest bardziej skomplikowana, niż się wydaje. Wiele brakuje jeszcze do tego, aby skłonić publiczną opinię w całej Grecji do udziału w wojnie, która prawdopodobnie dzięki ostatnim wypadkom znowu przedłuży się. Venizelos z trudnością będzie mógł przewyciężyć tę oporność.

Londyński «Daily Telegraph» donosi z Aten, że według informacji, zaczerpniętych z zasługującego na zaufanie źródła, b. minister Yanakitous (Yanakitsas) zaoferował swe usługi w sprawie pośrednictwa pomiędzy królem a Venizelosem.

Do Genewy donoszą, że jak podaje gazeta ateńska «Neon Asti», mocarstwa koalicyjne mają zamiar wystosować ultimatum do rządu greckiego z żądaniem interwencji Grecji w stosunku do Bułgarji, w przeciwnym zaś razie — greccy oficerowie i żołnierze winni być rozbrojeni i zwolnieni.

W tym ostatnim razie również ma być wystawione żądanie, aby ma-

terjały wojenne i kolejowe, znajdujące się w Grecji, w ciągu 5 dni były oddane koalicji, gdyż w takim razie wojsko i flota grecka byłyby dla koalicji bezwartościowe a nawet do pewnego stopnia niebezpieczne.

Po przejściu 4-go greckiego korpusu, państwa koalicyjne nie życzą sobie tego, aby Grecja więcej jeszcze wojsk wyćwiczyła i w razie stosownych okoliczności włączyła do szeregów armji nieprzyjacielskiej.

Korespondent «Berl. Tag.» donosi również z Lugano, że, według informacji otrzymanych z Aten przez włoską «Trybunę», w Atenach oczekują nowej kategorycznej noty koalicyjnej.

Według «Secolo» zaś, 400 greckich oficerów oświadczyło o swem przyłączeniu się do Venizelosa. To samo uczynił podobno szef sztabu generalnego, Moschopoulos.

We flocie greckiej również wzmagają się podobno wrzenie, i jeden kontrtorpedowiec przyłączył się już do floty koalicyjnej, inne zaś statki zamierzają tak samo postąpić.

Donosiliśmy już, że paru greckich generałów, dotychczasowych przeciwników Venizelosa, nastawało wobec króla na interwencji po stronie koalicji, jak zaś donosi cytowany przez korespondenta «Berl. Tagebl.» włoski «Secolo», również 70 wrogich dotychczas Venizelosowi posłów namawiało króla do wystąpienia.

Niemcy.

Goście greccy w Görlitz.

Ag. tel. Wolfa donosi z Görlitz że 28 bm. przybyły tam z transporty greckich gości, składających się na ogół z 49 oficerów i 940 żołnierzy, oraz pewnej ilości kobiet i dzieci. Goście zostali spotkani przy dźwiękach greckiego hymnu narodowego przez adjutanta przybocznego, pułkownika v. Bstorffa, nadburmistrza i burmistrza miejscowego, oficerów garnizonu itd.

Pułkownik v. Bstorff powitał greckiego dowódcę tego transportu, pułkownika Karahallosa, w imieniu cesarza, poczem odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych gości. Następnie Grecy w uroczystym pochodzie zostali skierowani do obozu barakowego, greccy oficerowie zaś zamieszkali w samym mieście.

Program prao Reichstagu.

«Berl. Tagebl.» donosi, że posłom do Reichstagu został już rozesłany szereg wniosków prawodawczych, które mają być rozpatrywane podczas bieżącej sesji Reichstagu.

W liczbie tych wniosków znajduje się również wniosek co do przedłużenia o rok okresu legislatury Reichstagu (t. j. przedłużenia na rok pełnomocnictw obecnego jego składu), jak również landtagu dla Alzacji i Lotaryngji.

Pozatem jest zgłoszony wniosek, upoważniający do ustalania kursu papierów wartościowych przy rozłożeniu podatku wojennego w d. 31 grudnia.

Dymisja zastępcy ministra wojny.

Zastępca ministra wojny, generał-leutnant v. Wandel, podał się do dymisji ze względu na nadwątlone zdrowie, które przeszkodziło mu w swoim czasie w dowodzeniu na froncie. Cesarz udzielił mu prośzonej dymisji w szczególnie łaskawej formie.

Odjazd na urlop posła amerykańskiego w Berlinie.

Poseł amerykański w Berlinie, Gerard, przed kilku dniami opuścił Berlin, towarzysząc swej żonie do Kopenhagi, skąd miała ona wyruszyć do Stanów Zjednoczonych. Podczas pobytu w Kopenhadze poseł Gerard otrzymał wiadomość z Waszyngtonu,

że prośba jego o urlop została uwzględniona, wskutek czego poseł wyruszył razem ze swą żoną do Ameryki, zamierzając 1 grudnia być z powrotem w Berlinie. Poseł uprzednio jeszcze zaznaczał, że w ciągu 2 lat nie korzystał z żadnego dłuższego wypożyczenia i czuje się bardzo zmęczonym.

ROSJA.

Ze spraw żywnościowych.

Gazeta kopenhaska «Berlingske Tidende» dowiaduje się, że w celu uregulowania spraw żywnościowych w Rosji został ponownie utworzony komitet centralny, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszechrosyjskiego związku miast oraz związku ziemstw, jak również centralnego komitetu wojenno-przemysłowego i towarzystw rolniczych.

W Petersburgu i Moskwie zostały utworzone główne biura tego komitetu i pozatem zorganizowano szereg specjalnych komisji, poświęconych dostarczaniu mięsa, ryb i t. d.

Ten komitet centralny do spraw żywnościowych posiada kapitał akcyjny w sumie 5 milionów rubli, które zostały wpłacone przez różne związki.

Do «Berl. Lokalanze» donoszą ze Sztokholmu, że wskutek grożącego braku artykułów żywnościowych i z powodu ważnych zarządzeń, poczynionych obecnie (jak wyżej wspomnieliśmy) przez rząd rosyjski w kwestjach żywnościowych, rosyjskie koła liberalne żądają przyspieszonego zwołania Dumy państwowej.

Wskutek ogromnej drożyzny wszystkie najpoważniejsze duże fabryki zorganizowały kuchnie dla swych pracowników. Petersburgskie zakłady naukowe zorganizowały kooperatywę żywnościową dla uczących się.

Według gazety «Russkoje Slovo», w rosyjskich kołach urzędniczych oczekują z ogromnym zainteresowaniem wyniku podróży ministra komunikacji Trepowa do głównej kwatery cesarskiej. Podróż ta znajduje się w związku z trudnościami żywnościowymi.

Trepow ma zreferować cesarzowi o obecnym stanie kolei rosyjskich, które podobno zupełnie odpowiadają teraz zadaniom w dziedzinie dowozu artykułów żywnościowych.

Minister Trepow jest przekonany, że przesilenie żywnościowe w stolicach wynika tylko wskutek braku zapasów i niemożliwości ich poczynienia z powodu spóźnionej produkcji.

Pozatem Trepow ma podobno nadmienić cesarzowi o rozbieżności w poglądach poszczególnych członków gabinetu.

Istnieje przypuszczenie, że wpływ Trepowa zwiększą się po tej bytności u cesarza.

Anglja.

W sprawie wojskowej.

«Manchester Guardian» donosi z Londynu, że podobno poważnie jest rozważana sprawa podniesienia maksymalnego wieku poborowego do 45 lub 48 lat. Nietylko względy wojskowe wywierają wpływ na tę kwestję, lecz również przykład Francji. Niektóre zwroty w ostatniej mowie Brianda były sformułowane w ten sposób, jak gdyby Francja wymagała od swych sprzymierzeńców poczynienia takich samych wysiłków, co i ona.

Zwłoki Casementa.

Amsterdamski korespondent «Hambur. Fremdenblatt» donosi: Według ustaw angielskich, zwłoki skazańca muszą być pogrzebane na cmentarzu tego więzienia, w którym dokonano egzekucji.

Krewni jednak i przyjaciele Casementa zwrócili się do rządu angielskiego z prośbą, o zezwolenie na pogrzebanie zwłok jego na ojczyźnie w Irlandzkiej. Prośba jednak została przez Asquitha odrzucona.

Casementa pogrzebano więc na pustym cmentarzu więziennym obok grobu niedawno powieszzonego mordercy - rozbójnika. Nad grobem wskutek zakazu rządu nie wygłaszano żadnych przemówień. W pogrzebie wzięli udział posłowie irlandzcy O'Chane i Blenel, krewni Casementa i kilku bliższych przyjaciół, lekarz więzienny i ksiądz irlandzki. Po cichej modlitwie złożono do grobu prostą czarną trumnę drewnianą.

Jednakże przyjaciele Casementa nie zaniechali starań, aby wyjednać pozwolenie na przewiezienie zwłok do Irlandji.

Wystosowano do króla petycję, zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów; między innymi petycję podpisało kilku znakomitych Anglików, jak lord Millner i Ramsey MacDonald.

Rząd zezwolił wreszcie na ekshumację zwłok i przewiezienie ich na inny cmentarz. Zwłoki ekshumowano, złożono do cynkowej trumny i cicho przewieziono do Glasgowa, a stąd miano je przewieźć na małym parowcu do Irlandji.

Jednakże na kilka minut przed odejściem parowca ze zwłokami przybyła na okręt komisja sądowa i zażądała wydania trumny, motywując żądanie tem, iż pozwolenia udzielono tylko na ekshumację zwłok Casementa z grobu na cmentarzu więziennym, lecz nie na przewiezienie ich do Irlandji. Wobec tego trumnę zdjęto z parowca i umieszczono ją w magazynie portowym, skąd w kilka godzin później musiano ją także usunąć na rozkaz komendanta portu. Zwłoki Casementa przeniesiono więc do kaplicy katolickiego konwiktu, a równocześnie rozpoczęto ponowne zabiegi u rządu angielskiego o zezwolenie na pogrzeb w Irlandji.

Na razie jednak pozwolenia rząd nie udzielił, przyrzekł tylko dać je w rok po zawarciu pokoju, i to pod warunkiem, iż z przewiezieniem zwłok nie będzie połączona żadna uroczystość. Wobec tego zwłoki Casementa pogrzebano w Glasgowie.

Ze świata.

Kwestja rzymska.

Znany polityk centrowy, dr. Karol Bachem, opublikował w «Köln. Volksztg.» dwa artykuły w kwestji rzymskiej. Wywody jego streszczają się w następujących praktycznych propozycjach:

«Układem między Papięciem a państwem włoskiem oddany zostanie Papięzowi Watykan wraz z łączącymi za nim odpowiednim okręgiem, jako zupełnie niezależne księstwo. Przez to powstanie nowe państwo, mniej więcej jak państwo San Marino lub Monako. Powstanie tego państwa zostanie wspólnie przez Papięza i Włochy notyfikowane innym mocarstwom. Państwa te zanotyfikują ten akt, a tem samem uznają nowo powstałe państwo wedle prawa międzynarodowego.

W ten sposób kwestja byłaby rozstrzygnięta w formie, któraby się godziła z powagą państwa i ludu włoskiego, a katolikom całego świata dawałaby gwarancję faktycznej wolności Stolicy Apostolskiej».

Dr. K. Bachem sądzi, że skoro w ten sposób to, co najkonieczniejsze w sprawie wolności Watykanu, zostało osiągnięte, Papięz może wyraźnie lub milcząco zrezygnować z odbudowania państwa kościelnego. Dwa względy mogłyby go do tego zrzeczenia się spowodować.

«Im mniejszem byłoby terytorjum, tem mniej byłoby podniety do możliwego zabrania go w przyszłości; zgoda pomiędzy Papięstwem a państwem włoskiem przedstawiłaby widoki większej harmonji na przyszłość dla Stolicy Apostolskiej, aniżeli większe a nawet wielkie terytorjum, bez takiej zgody. Powaga i wolność Papięstwa zostałaby tak samo zachowana, jak godność i wolność włoskiego państwa. Brakłoby punktów spornych, bopozadnejstronienie pozostałoby niemiłe uczucia.

«Przytem o jednym jednak pamiętać należy; uregulowanie wtedy tylko byłoby możliwem, gdyby na to zgodził się tak rząd, jak i parlament włoski. Pod tym względem wyłania się wielkie zadanie katolików włoskich, których katolicy reszty świata popierać nie mogą. Oni sami tylko o to postarać się muszą, by stworzono warunki, pod jakimi uregulowanie takie dałoby się przeprowadzić w parlamencie.

«Położenie świata jest dzisiaj takie, że można powiedzieć: Być może że ostatnia to chwila, w której zado-walające rozwiązanie stanowiska Papięstwa da się osiągnąć».

Odpowiedzialność za powyższy artykuł ponosi oczywiście całkowicie «Köln. Volksztg.», pismo, cieszące się skądinąd bardzo poważną opinią.

Nowa wyprawa do bieguna północnego.

Jak donosi z Chrystjanji «Berl. Tagebl.», znany podróżnik podbiegunowy, Rold Amundsen, zajęty jest ostatecznymi przygotowaniem do nowej ekspedycji ku biegunowi północnemu. W wyprawie tej ma on korzystać ze statku «Fram», przebudowanego z okrętu, na którym czynił swą wyprawę do tego samego celu Fritjof Nansen.

SPRAWY EKONOMICZNE.

Rzemiosła w Wilnie.

P. Apolinary Ślusarz, instruktor Towarz. opieki nad dziećmi, przed paru tygodniami podniósł na łamach «Dzien. Wil.» sprawę rzemiosł w Wilnie; pomimo pierwszorzędnego swego znaczenia, kwestja przeszła prawie niepostrzeżenie, nie wywołując dyskusji w prasie, ani w powołanych do tego instytucjach.

Sprawa rzemiosł—to sprawa produkcji i handlu, sprawa oświeconego, zasobnego i pełnego inicjatywy mieszczanstwa, to sprawa «trzeciego stanu», który tworzył historję Europy i tworzyć ją będzie nadal.

Sprawa istnienia rzemiosł, jako sprawa najściślej związana z istnieniem w miastach klasy mieszczanśkiej, jest rzeczą pierwszorzędno znaczenia dla każdego narodu.

Doraźne próby i wysiłki nie wiele tu pomogą. Aby akcja wydała skutek realny, musi być przeprowadzona planowo, systematycznie i wytrwale.

Na utworzenie wzorem Galicji «ligi przemysłowej», mającej swe szkoły rzemieślnicze i muzea, a urządzającej wystawy ruchome, — nas nie stać, ponieważ nie mamy pomocy rządowej w formie galicyjskiego Wydziału Krajowego.

Musimy więc z natury rzeczy wzorować się na działalności, podjętej w tym względzie w innych krajach, gdzie zadawalające rezultaty zostały osiągnięte, zawdzięczając nieprzeparłej sile, tkwiącej w każdym świadomym swych zadań i celów społeczeństwie, a siłą tą jest samopomoc.

Samopomoc społeczna — to praca zbiorowa, zgodna i zorganizowana, a skierowana ku wspólnemu, dla wszystkich widocznemu, celowi.

Lecz przy takim sposobie działalności stopień powodzenia zależnym jest od odpowiedniego wyrobienia materiału ludzkiego, dlatego nie można się łudzić, aby sprawa mogła być zadawalająco rozwiązana natychmiast.

Przedewszystkiem trzeba «umieć chcieć», a dążąc do celu — umieć chodzić w szeregu.

Spółczeństwo musi uświadomić sobie, że podtrzymując swój przemysł i swój handel, stwarza chleb dla swych dzieci. Z drugiej zaś strony, chęć i inicjatywa do uzdrowienia istniejących stosunków, chęć oparcia swoich wysiłków o zorganizowaną samopomoc, powinna wyrazić się przedewszystkiem wśród klasy bezpośrednio czerpiącej z tego źródła swe środki do życia, więc wśród rzemieślników i kupiectwa. Tu, w tem środowisku, musi powstać inicjatywa do uzdrowienia stosunków towarzyskich, postawienia każdego fachu na odpowiedni stopień sprawności, aby przez

rzetelne wykonanie przyjętych zobowiązań wzbudzić zaufanie do swej pracy.

Sprawa jest za bardzo poważna, aby dała się załatwić przez wskazanie jakiejś z góry ułożonej recepty, ale z największą pewnością można twierdzić, że jedyna droga do jej rozwiązania prowadzi przez organizację i stowarzyszenia. Niezależnie od tego, czy organizacje te będą nosić średniowieczną nazwę cechów, czy nowoczesną związków zawodowych, stowarzyszeń czy instytucji spółdzielczych, tylko przy ich pomocy mogą być ustalone wspólne cele i wspólne zasady postępowania. Bo tylko w organizacjach wyrabia się towarzyskość, wzajemne zaufanie i poważanie, ta rodzi się inicjatywa i świadomość wspólnych celów, wreszcie wyrabia się zdolność do samopomocy i solidarności; przy pracy w stowarzyszeniach ludzie uszlachetniają swój charakter oraz wychowują w sobie poczucie praw i obowiązków obywatela.

Tymczasem właśnie mieszczaństwo wileńskie, nasza klasa rzemieślnicza i kupiecka, wcale nie zdradza chęci do poprawy istniejących stosunków, a najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że w swoim środowisku nie powołuje do życia żadnych organizacji; jak wszyscy, i oni narzekają wprawdzie na trudne życie, nie zrobili jednak żadnego wysiłku, aby dopomóc sobie.

Przyzwyczailiśmy się szukać usprawiedliwienia takiego opłakanego stanu rzeczy w warunkach pracy najbliższej naszej przeszłości, kiedy każda narada, nawet doraźna, uważana była niemal za przestępstwo polityczne, — lecz nie o to chodzi. Czas już zerwać z mazgajstwem naszym, a rozpocząć tworzenie samym sobie lepszej przyszłości.

A. Szklennik.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 192 marek (proponowano)
100 rb. = 196 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

OBWIESZCZENIE.

Osoby cywilne rosyjskiego poddaństwa, które noszą przepaski Czerwonego Krzyża, winne znowu zgłosić się po ostemplowanie ich do Militärpolizeimeistra i wziąć odpowiednie świadectwo w Gouvernements.

Także osoby cywilne, rosyjscy poddani, którzy wstępują do Czerwonego Krzyża dopiero obecnie, powinni zgłosić się osobiście w celu stwierdzenia konieczności i prawa po temu do (lekarza etapowego) Etappenarzta (Etappen Inspektion Buffalsberg-Ecke der. kl. Pohulankastrasse).

Po sprawdzeniu wydane im zostaną u Militärpolizeimeistra opaski Czerwonego Krzyża i świadectwo.

Noszenie opasek Czerwonego Krzyża bez uprzedniego ostemplowania i bez uprawniającego do tego świadectwa będzie surowo karane.

Wilna, 18. September 1916. J.

Der Gouverneur von ALTEN
General-leutnant,

S P I S

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

D. c.

Obóz jeńców Puchheim.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Titus Józef, Tilinga Antoni,
Czajkowski Jan, Urbanowicz Jan,
Waszkiewicz Mikołaj, Węckowicz Emil,
Wyrwicz Kajetan, Arciszewicz Aleksan.

Alekszajtis Karol, Deduszkiewicz Piotr, Gołobowski Antoni, Auxel Bolesław, Tunkiewicz Adolf, Koniukiszki, gub. wil. Czuka Adam, Dworgianie, gub. wil. Truskolawski Teofil, Łomża, gub. wil. Uścińcowa Adolf, Rukojnie, gub. wil. Waskialo Antoni, Drowlany, gub. wil. Wojciech Piotr, Szyrwinty, gub. wil. Wojciechowski Julian, Barsuki, gub. wil. Wójtowicz August, Tyszyński, gub. wil. Bujko Antoni, Niemież, gub. wil. Burak Jan, Seliniki, gub. wil. Boszko Antoni, Hołodnicze, gub. wil. Chudoba Feliks, Czerliński, gub. wil. Drobilka Kazimierz, Semiagienki, gub. wil. Fedorowicz Józef, Krupowa, gub. wil. Gadkiewicz Stefan, Aborek, gub. wil. Gabrukiewicz Aleksy, Lewedewo, gub. wil. Griszka Matwiej, Denawej, gub. wil. Gilonek Paweł, Ryczki, gub. wil. Gołobowski Józef, Pelokańce, gub. wil. Gerłowski Grzegorz, Starenki, gub. wil. Iwaszkiewicz Ludwik, Liski, gub. wil. Jankowski Józef, Szyłma, gub. wil.

D. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Hieronima.
 Jutro: PAŹDZIERNIK. Remigjusza.
 Pojutrze: Śś. Aniołów Stróżów.
 Wschód słońca—o g. 6 m. 23.
 Zachód słońca—o g. 5 m. 10.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W kościele św. Stefana uroczyste nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu będzie się odbywało codziennie w dni powszednie o godz. 7 wiecz., zaś w niedziele i święta bezpośrednio po Nieszporach — o godz. 4 po poł.

— W kościele św. Katarzyny uroczysty różaniec z wystawieniem Najśw. Sakramentu będzie się odbywał przez cały miesiąc o godz. 4-tej po południu. W tę niedzielę, jako pierwszą miesiąca, nieszpory będą o 4-tej, a zaraz po nieszporach różaniec.

Z WILNA.

— Otwarcie sezonu zimowego „Lutni“.

Dziś, w sobotę, odbędzie się przed-

stawienie inauguracyjne sezonu zimowego. Na scenie „Lutni“ ukaże się wartościowy dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku“, zaliczający się do wybitniejszych utworów w polskiej literaturze dramatycznej. Sztuka ta obfituje w sceny, nakreślone z wielką obserwacją życiową i nie pozbawioną jest pierwiastku psychologicznego.

Subtelne cieniowanie charakterów, żywa akcja i oryginalne ujęcie tematu, czyni ze sztuki Rittnera rzecz zajmującą widza i zmusza go do głębszych rozmyślań.

Nieć humoru, przewijająca się przez całą sztukę, barwi ją smakowicie. Zwraca uwagę, że rola komiczna spoczywać będzie w osobie p. Strycharskiego, pod którego kierunkiem reżyserką sztuką została przygotowana.

Zespół dramatyczny dokłada pracy i starań, by utwór wybitnego autora polskiego wypadł jaknajlepiej.

Orkiestra „Lutni“ pod dyktando M. Salnickiego wykona „Poloneza“ Nowickiego, „Marsza“ Milera, „Boleró“ Moszkowskiego, „Menuet“ Mozarta i „Pieśni ukraińskie“ Zawadzkiego.

Dla udogodnienia publiczności opłata za szatnię pobieraną będzie w kasie w wysokości 10 f. od biletu.

Początek przedstawienia o godz. 6 1/2 wiecz., koniec o godz. 9-ej.

— Pożary. Dn. 27 bm. wybuchł pożar w d. № 15 przy ul. Dominikańskiej, zapaliła się szopa ze słomą. Słoma — jako materiał łatwopalny — spłonęła doszczętnie, szopa zaś uległa uszkodzeniom. Ogień stłumiono w niespełna pół godziny.

Dn. 28 o g. 2 i pół w nocy przy ul. Zakretowej № 9 zapaliło się śmietniko wakułki wyrzucenia na rozżarzonych brykietów. Straż ogniowa ogień zgasiła.

Onegdaj około południa wybuchł pożar w domu Bunimowicza (Wielka Pohulanka 16); ogień wszczął się w drewnianej części domu — na mansardzie, gdzie wskutek silnego nagrzania rur, ogrzewających wannę, zapaliła się drewniana podłoga. Płomień niebawem przeniósł się i na inne części mieszkania, lecz przybyła na miejsce katastrofy straż ogniowa rychło ogień umiejscowiła, a w niespełna 2 godziny stłumiła zupełnie. W akcji ratunkowej brały udział oddziały straży: centralny, nowomiejski i śniński.

— Tajemnicze zniknięcie. L. Kałasznikowa, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej № 7, zameldowała Milicji, iż dn. 26 bm. rano jej 15-letnia krewna Natalja Czuczynówna wy-

szła z rana z domu i więcej nie wróciła. Rozpoczęto poszukiwania zaginionej dziewczynki.

— Kradzieże. Eljasz Kolpenicki, właściciel sklepu przy ul. Rudnickiej, zameldował Milicji, iż onegdaj okradziono z gotówki jego kasę sklepową.

Dn. 28 bm. u Anastasji Sawickiej z jej mieszkania przy ul. Sygnałowej № 2 skradziono różne drobne rzeczy. Sprawcy kradzieży nieznani.

— Ujęcie złodzieja. Zaaresztowano niejakiego Kazimierza Bogolańskiego, oskarżonego o kradzież krów.

— Niedoręczona listy. Basse Freidson, R. Dukst, M. Schain, Bonja Iskoldski, Stefan Stanowicz, Józef Suchotin, Chana Wienerman, J. Krynicki, Bisich Kabrowicz Tajtana Dudko, Sone Łasewicz, Rachmiel Szmielewicz, Chasanowicz, Familia Szmeyer, Helena Bielawska.

— Z Komendantury Milicji Miejskiej. Następujące osoby proszone są o zgłoszenie się we własnym interesie do Komendantury Milicji, ul. Dominikańska № 3:

Dorota Szenwicz, rodzina Stanisława Gurago, rodzina Doroty Sadowskiej, która jest na robotach w Niemczech, żona Ludwika Szakattello, który jest jeńcem w Niemczech.

Rozmaitości.

*** Niebieskie koty. Od lat wielu hodowcy, a właściwie hodowczynie kotów w Anglii usiłowały wytworzyć czysto niebieskie koty. Ten „ideal“ został osiągnięty. Podczas ostatniej wystawy w londyńskim „Horticultural Hall“ nagrody otrzymały różne koty kolorowe, między nimi — niebieskie. Przed laty 30, niejaka miss Smpson, dla wytworzenia takiego gatunku, zaczęła krzyżować koty białe z czarnymi. Pierwsze mieszańce były czarne w białe łaty, następnie szare, siwe, aż wreszcie doszły do niebieskiego koloru. Poprzednio już istniały koty srebrzyste i czerwone. Wszystkie te osobliwe okazy znalazły się na pomienionej wystawie.

*** „Młody las“. W Warszawie obecnie z powodzeniem grana jest nowa sztuka p. t. „Młody las“, osnuta na tle stosunków szkolnych ostatniej przedwojennej doby. Z tego powodu pisma warszawskie zamieszczają wesoły żart:

Do okienka kasy teatralnej wkurza głowę typowy faktor prowincjonalny:

— Przepraszam pana dobrodziej — czy tu jest młody las do sprzedania?

Kasjer: — Jest, ale nie do sprzedania, lecz do obejrzenia.

— Na, ja obejrzę, a potem mogę kupić.
 — Idź pan spać! Sztuki pan będziesz kupować?...
 — Na, ja kupię i na sztuki.
 — Nie zawracaj pan głowy! Bierzesz pan bilet?
 — Bilet na handel drzewem — ja już mam.
 — Odczep się pan! Tu nie handel drzewem, tu teatr.
 — Nu, ja nie wiem — ale mnie powiedzieli, co tu jest piękny młody las, to ja myślał, co będzie licytacje. Pan dobrodziej nie wie, gdzie tu jest licytacje?

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na wpisy szkolne.

Świątkowski W. 140 m., Nieprzyjęte przez dr. Świdę honorarjum S. C. 5 m.

Na ochronę „Domu Serca Jezusowego“.

Ku uczczeniu śp. Ludwika Sawicz-Zabłockiego — Sawicz Zabłocka Konstancja 3 mk., Kossowska Władysława z Lewandowskich 2 m.

Na szkołę Handlową Towarzystwa Kupców i Przemysłowców Chrześcijan wspólnie z Towarzystwem pracowników handlowych.

Ku uczczeniu swego współzałożyciela i byłego prezesa śp. Ludwika Sawicz-Zabłockiego zamiast kwiatów na grób — Towarzystwo pracowników handlowych 10 m.

Na wpisy szkolne Stow. Nauczycielek i Naucz.

Ku uczczeniu śp. Ludwika Sawicz-Zabłockiego — K. K. 3 m.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“ uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

TEATR FAMILIJNY
R. SZTREMERA
 WIELKA № 74.

Zawsze ostatnie nowości!
 Dla Szanownej Polskiej Publiczności wydają się przy kasie
DZIŚ: Niewinny katorżanin
 4-ch duż. częściach, z udziałem Mięcy Parli i Rudolfa Christjasa.

Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.
 bezpłatnie objaśnienie obrazów w języku polskim.
 dramat kryminalny w 3-ch częściach; dużo ładnych obrazów — Polowanie. — **Opiekun Lotty**, komedia w 4-actach.
 Ostatnie wypadki wojenne (natura).

Kino-teatr
„REPOS“
 ul. Trocka № 2.

Dziś pierwszy raz w Wilnie arcydzieło sztuki kinematograficznej.
„Sen nocy letniej“ — „W krainie duchów“
 fantastyczny kino-romans w 6 aktach, podług znanego utworu. Bajeczna wystawa **Maksa Reinharda**. Osoby: ludzie, elfy, najeźdźcy, fauny. W akcie drugim — balet i inne obrazy do soboty. **Nadpisy czytane w języku polskim.** Dziś kasa otwarta od g. 1 pp., od 1—5 ceny miejsc od 25 f.

KINEMATOGRAF „LUX“
 S-to Jerska Nr. 11.
 Właściciel J. Krubicz.

DZIŚ NOWY, INTERESUJĄCY PROGRAM:
List admirała — dramat z życia morskich wojen, szpiegów, w 3-ch duż. częściach: 1) Nieuchwytny szpieg, 2) Kłamliwe wiadomości, 3) Na śmierć i życie. — **Nieszczęśliwa miłość**, dramat w 3-ch dużych częściach. — **Andrzej i Nadzia**, dramat z życia rosyjskich kupców. — **Kapiele morskie**, z natury. — **Korsarz utopiony**, komiczne. Orkiestra pod dyr. p. Wajberga. Pocz. codz. o g. 5 1/2 pp.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny
Krótki Katechizm,
 czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, cena 15 f.
 z **Historją Świętą — 20 fen.**
 — Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

Kancelarja
 adwokata przysięgłego
J. Eysymonta
 została przeniesiona na ul. Bonifraterską 2—2. Kancelarja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Porady od g. 5—7 po poł. 999

2 POKOJE z meblami lub bez i elektrycznością przy rodzinie do wynajęcia. II Junkierska № 31 m. 3. 989

Potrzebna nauczycielka na dzieci początkujących na wieś, wymagania skromne. Dowiedzieć się: Zarzeczna № 7, sklep R. Rymkiewicza. 047

Poszukuje się mieszkania
 6—7 pokoi, wanna, elektryczność i umeblowanie, w pobliżu Św. Jerskiej i Jagiellońskiej. Oferty piśmienne w mag. „Flora“, S-to Jerska 22. 027

Ważne dla handlujących owocami
TOREBKI
 po 7 i 10 kop. funt do nabycia w Domu Pracy w Konwiktach, S-to Michalski № 10.

Piwiarnia do odstąpienia. Wileńska № 16. 042

Do sprzedania liście od jarzyn dla krów, świń i królików, konserwowanie na zimę, a także botwina do kwaszenia. Smoleńska 9. 930

Magazyn i mieszkania rozmaite do wynajęcia. Ul. Ostrobramska № 25. 017

Tylko u Braci GOŁEBIOWSKICH, Trocka 3.



Jednej w razie braku apetytu.

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK wyszły z druku
Tajemnice Różańca Żywego
 CENA 30 FENIGÓW.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tłumaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4. gr

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.